

Józef Kudasiewicz

Problematyka relacji człowieka do Boga w Piśmie Świętym

Studia Theologica Varsaviensia 12/1, 272-278

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W świetle idei bogoczłowieczeństwa ukazuje się zasadniczy brak horyzontalizmu antropologicznego. Prawdziwego *humanum* nie można poszukiwać jedynie w samym człowieku. Humanizm, który nie zna wartości osoby ludzkiej również w jej relacji do Boga, nie jest humanizmem pełnym i niewystarczająco aprobuje człowieka. Chrześcijaństwo nie jest religią czysto horyzontalnego etosu „współczłowieczeństwa”. Z drugiej strony nie jest również religią wertykalnego *solus Deus*. Jest religią harmonijnej syntezy Boskiego i ludzkiego — religią bogoczłowieczeństwa, naświetlającą Boskie wymiary człowieka, jego twórczości i całego kosmosu. Paradoks wertykalizmu i horyzontalizmu został rozwiązany raz na zawsze w tajemnicy Chrystusa, Boga-Człowieka.

Szczególna aktualność idei bogoczłowieczeństwa również dzisiaj polega na tym, że stanowi ona specyficzną dla myśli prawosławnej zasadę interpretacji oraz zasadę równowagi w pojmowaniu wzajemnej relacji między człowiekiem a Bogiem. Z hermeneutycznego punktu widzenia jest ona owocem interesującego zabiegu reinterpretacji tekstów biblijnych i patrystycznych w świetle nowego kontekstu historycznego oraz nowej koncepcji człowieka i świata. W tym znaczeniu może ona przyczynić się do wydobycia aktualnego i trwałego sensu dawnych tekstów chrześcijańskich jako oryginalna aktualizacja sensu objawienia na dzisiaj. Czysto horyzontalnie podjęte „współczłowieczeństwo” (*Mitmenschlichkeit*) musi odnaleźć swój właściwy sens w świetle idei bogoczłowieczeństwa.

JÓZEF KUDASIEWICZ

PROBLEMATYKA RELACJI CZŁOWIEKA DO BOGA W PIŚMIE ŚWIĘTYM

Ks. Andrzej Zuberbier, charakteryzując w swym wykładzie inauguracyjnym poszczególne panele, o trzecim powiedział mniej więcej w ten sposób: dla współczesnego człowieka jest czymś jasnym i zrozumiałym zaangażowanie się w stosunku do drugiego człowieka, do wspólnoty, do kultury. Nie jest natomiast takie jasne i zrozumiałe odniesienie się czy zaangażowanie wobec Boga. Jak w tym wszystkim odkryć miejsce właściwe dla relacji „człowiek — Bóg”? W związku z tym istnieją współcześnie dwie tendencje: 1° wertykalna, akcentująca w sposób szczególny relację „człowiek — Bóg” i 2° horyzontalna, podkreślająca relację „człowiek — człowiek” Czy

to jest konkurencja rzeczywista, czy tylko pozorna? Jak przewyżnić ową konkurencję? Wydaje mi się, że poprawnie odczytałem myśl autora.

Nawiązując do tych pytań, w wypowiedzi mojej opartej na Piśmie św. zwrócę uwagę na dwie sprawy, według mnie bardzo istotne: 1) specyfika biblijnej koncepcji relacji „człowiek — Bóg;” 2) czy Pismo święte jest za wertykalizmem czy horyzontalizmem?

1. Specyfika relacji „człowiek — Bóg” w Piśmie św.

Naród wybrany St. Testamentu zajmował szczególne i jedyne miejsce wśród innych ludów. Głównym źródłem tego było rozumienie Boga i Jego stosunku do człowieka. Izrael budował swoje odniesienie do Boga na gruncie wybrania i powołania: Izrael jest ludem przez Boga wybranym spośród innych ludów ziemi. Stąd też naród ten mógł nazywać Boga mianem „nasz Bóg”, Bóg zaś zwracał się do ludu przez „mój lud”. Obydwa te określenia oznaczają relację wspólnoty i wzajemnej przynależności.

Nie w tym jednak tkwi biblijna specyfika relacji „człowiek — Bóg”. Inne ludy też miały swoich bogów (Baal, Marduk, Zeus). Biblijna specyfika polega jednak na tym, że Izrael tego Bożego wyboru nie rozumiał mitycznie, pozaczasowo, jak inne narody. Ateńczycy np. uważali, że bogini ich miasta, Pallas, współzawodnicząc z Posejdonem obdarzyła Attykę oliwką. Dokonało się to poza czasem, w czasie mitycznym. Izrael natomiast swoje wybranie rozumiał historycznie. Było to określone historycznie wydarzenie, które można nawet dokładnie datować: uwolnienie ludu z niewoli egipskiej (około 1234—1230 przed Chr.). „Jahwe wyprowadził Izraela z Egiptu” — jest to główny artykuł wiary ludu wybranego. W artykule tym Izrael wyznawał swego Boga i wypowiadał swój do Niego stosunek. Wydarzenie to było decydujące w historii ludu wybranego; zajmowało ono takie miejsce w świadomości Izraela, jakie w świadomości chrześcijańskiej zajmuje życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Temat ten będzie głównym artykułem w najstarszych symbolach wiary Izraela (Pwt 26,5 nn; 6,20—24; Joz 24,16—23); będzie on często powtarzał się w psalmach historycznych. Określenie „Jahwe, który uwolniłeś...” stanie się prawie codziennym określeniem Boga. Będzie się powtarzać w najstarszych i najmłodszych księgach (Wj 20,2; Pwt 5,6; 6,20—24; 26,5—9; Joz 24,2—13; Am 2,10; Oz 13,4; Iz 63,7—14; Jer 32,20 n.; Ez 20,52; Dn 9,15). Zdaniem G. v o n R a d a wyzwolenie z Egiptu, a nie przymierze, jest podstawowym i pierwotnym fak-

tem w religii Izraela. Ono też było pierwotnym wyznaniem wiary (Wj 15,11).

Doświadczenie Boga w wydarzeniu historycznym niesło ze sobą dalsze właściwości w rozumieniu Boga i stosunku do Niego człowieka. Wyzwolenie z niewoli egipskiej było dla Izraela nie tylko wydarzeniem historycznym przeszłym, w które należało wierzyć; nie było też tylko wyznaniem zbawczego czynu Boga dokonanego wobec Ojców, przez który Izraelici stali się dopiero ludem. Wydarzenie to było dla narodu znakiem i wskazówką, żeby we własnej egzystencji i teraźniejszości doświadczał na nowo zbawczego działania Boga. Siła wiary Izraela źródło swe miała nie w tym, że Bóg niegdyś uratował ich przodków z niewoli, lecz w tym, że Jahwe zawsze ratuje, zawsze jest Zbawicielem. Naród wybrany więc w swej historii i swej codzienności odkrywał zawsze na nowo prawdę Bożego wybrania, Bożej bliskości, Bożego zbawienia. Dla nowego ludu Bożego — w Chrystusie prawda ta stała się jeszcze bardziej wyrazista.

Taka koncepcja Boga i religii miała decydujący wpływ na praktyczne rozumienie relacji „człowiek — Bóg”. Wielkie dzieła Jahwe dokonane w historii na korzyść ludu wybranego domagają się odpowiedzi. Stąd też modlitwa ludu Bożego, jego życie — są odpowiedzią na *magnalia Dei*. Pierwszym więc i podstawowym elementem są wielkie dzieła zbawcze Jahwe; modlitwa ludu jest rzeczywistością względną, podporządkowaną. W centrum znajduje się Jahwe w swej postawie historycznej wobec Izraela. Wokół tego centralnego punktu koncentruje się pochwała, dziękczynienie, prośba ludu. Psychologiczna rzeczywistość modlitwy i postawy jest w relacji do rzeczywistości ontologicznej. Jest to wielki dialog objawienia i zbawienia. Co więcej, modlitwa Izraela wyrażająca się w psalmach kierowała się nie tylko do Boga działającego w historii, ale również do obecnego w świątyni. Modlitwa była reakcją wiary ludu, który spotykał swego Boga w sanktuarium. W ten sposób wielkie wydarzenia przeszłości aktualizowały się w liturgii świątynnej. „Teraz Jahwe uwalnia swój lud. Teraz Jahwe zbawia Izraelitę. W spotkaniu i w dialogu wiary Jahwe jest teraz, obecnie Bogiem Izraela, a Izrael jest ludem Jahwe”.

Przy takiej koncepcji Boga i religii relacja wertrykalna „człowiek — Bóg” jest czymś zrozumiałym i podstawowym. Powiedzmy więcej: jest bardziej zrozumiała niż relacja „człowiek — człowiek”. W świetle Pisma św. relacja „człowiek — Bóg” należy do pierwszych i fundamentalnych relacji religijnych. Niwelacja tej relacji na korzyść relacji „człowiek—człowiek” jest sprzeczna ze strukturą i treścią religii biblijnej (Por. G. v o n R a d, *Theologie des Alten Testaments*, t. 1, München 1961; L. S t a c h o w i a k, *Starotestamentalna koncepcja*

Boga, RTK 19 (1972) z. 1s. 61—72; H. Schüngel-Straumann, *Gottesbild und Kultkritik vorexilischen Propheten*, Stuttgart 1972; M. Magrassi, *L' „oggi” della Parola di Dio nella Liturgia* (Quaderni di Rivista Liturgica 10), Torino 1969).

2. Wertykalizm czy horyzontalizm?

1) Kanwą tej drugiej odpowiedzi będzie prehistoria biblijna (Rdz 1—11) odczytana w kontekście całej Biblii. Rozdziały te są kompozycją trzech tradycji: jahwistycznej, elohistycznej i kapłańskiej. Tradycje te pochodzą z różnych okresów historycznych (X—VI w. przed Chr.). Mimo to, dzięki pracy ostatniego redaktora, teologia tych rozdziałów jest bardzo spójna. Jakie prawdy teologiczne chciał nam autor przekazać? Na jego zamiar teologiczny wskazują same *personae dramatis*: Bóg — człowiek — świat. Nas interesuje tu szczególnie człowiek i jego relacje.

a) Człowiek — Bóg. Człowiek jest stworzeniem Bożym, a nawet koroną stworzeń; jest obrazem i podobieństwem Boga. Dzięki Bożemu tchnieniu stał się osobą żywą. Został powołany do życia w bliskości i przyjaźni z Bogiem. Obrazem tego jest raj. Jest czcicielem prawdziwego Boga. Każda generacja prehistorii posiada prawdziwego czciciela Boga: Abel, Enos, Henoch, Noe. Człowiek jako stworzenie nie jest istotą autonomiczną. Nie może więc sam stanowić o tym, co jest dobre i złe (drzewo znajomości dobrego i złego). Poznanie dobra i zła oznacza „władzę” decydowania samemu o tym, co jest dobre lub złe, oraz działania według tej decyzji”. Symbolika jedzenia owocu z drzewa, które daje taką wiedzę oznacza „rewindykację sobie autonomii moralnej, przez którą człowiek nie chce zaakceptować faktu, że jest tylko stworzeniem; narusza przez to porządek ustalony przez Boga”. Uznanie Boga za Pana i Stwórcę należy do samej natury człowieka.

b) Druga relacja, którą bardzo mocno podkreśla autor święty w historii pierwotnej, jest relacja „człowiek — człowiek”. W pierwszym opisie stworzenia zostało to wyrażone w lapidarnym stwierdzeniu: „Stworzył mężczyznę i niewiastę” (1,27); w drugim zaś jeszcze mocniej: a) negatywnie — „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna (człowiek) był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (2,18); b) pozytywnie — „Mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (2,24). W następnych rozdziałach relacja „człowiek — człowiek” poszerza się: najpierw małżeństwo, następnie rodzina (4,1—16), w końcu rodzina ludzka, rodziną narodów (6,5—7; 9,1—17; 11,1—9). Człowiek u samych początków swych dziejów został przez Stwórcę ustawiony w relacji z innymi ludźmi.

c) Wreszcie w historii pierwotnej spotykamy człowieka w relacji ze światem. Znowu sam Stwórca ustawia człowieka w tej relacji. „A widział Bóg, że wszystko co uczynił, było bardzo dobre” (1,31). Wszecławiat jest dobry. Teologia biblijna wyklucza więc wszelkiego rodzaju ujęcia manichejskie. Bóg nałożył człowiekowi obowiązek panowania nad światem: „Niech panuje...” (1,26). „Jahwe Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (2,15). W dalszych rozdziałach to panowanie człowieka nad światem będzie wzrastać. Wyraża się ono w nakazie pracy, w twórczości, w kulturze.

Człowiek więc Biblii, człowiek według Bożych planów to ten, który w życiu swym pozytywnie rozwiąże to swoje potrójne odniesienie: do Boga, człowieka (społeczności), świata. Człowiek tylko wtedy rozwija się harmonijnie, gdy pozytywnie rozwiąże to potrójne swoje odniesienie. Załamanie choć jednej z tych relacji lub preferowanie jednej na niekorzyść drugiej prowadzi do załamania harmonii ludzkiej. Następuje degradacja. W Biblii więc nie ma dylematu: wer-tykalizm czy horyzontalizm. Jest jedno i drugie.

To potrójne odniesienie człowieka możemy śledzić w całej Biblii. Szczególnie wyraźnie występuje ono u proroków oraz u Jezusa Chrystusa w Jego nauce o Bogu jako Ojcu i w jego przykazaniu miłości.

2) Drugi wątek w prehistorii biblijnej stanowi grzech. G. von Rad nazwał te rozdziały „wielką hamartologią”. Tę historię grzechu rozpoczyna upadek pierwszych rodziców. I znowu każda generacja tego okresu posiada swój typ człowieka grzesznego: Kain, Lamech, Cham, generacja potopu i wieży Babel. Grzechy te potęgują się coraz bardziej i zaczynają wydawać opłakane owoce. Ulegają właśnie zachwianiu lub zerwaniu owe trzy odniesienia człowieka.

a) Następuje zerwanie przyjaźni z Bogiem. Po upadku człowiek boi się Boga, kryje się przed Nim. Wypędzenie z raju oznacza utratę przyjaźni z Bogiem. Ulega pogorszeniu sytuacja człowieka w świecie.

b) Zostaje zachwiana relacja „człowiek—człowiek”. Grzech pierwszych rodziców zachwiał wspólnotę małżeńską. Widać to we wzajemnym oskarżaniu się przed Bogiem (3,8—13). Grzech Kaina podkopuje wspólnotę rodzinną, a grzechy i występki pokolenia potopu — całą społeczność ludzką.

c) Przez grzech zostaje również zachwiana harmonia wewnętrzna człowieka (3,9) oraz relacja człowieka do świata. Praca, która przed upadkiem była radością, teraz staje się ciężarem. Opór materii martwej: ziemia będzie rodzić osty i ciernie. Stąd konieczność pracy w pocie czoła.

3) W historii pierwotnej spotykamy jeszcze trzeci wątek. W tym świecie złym i grzesznym działa jednak łaska zbawienia. Bóg obiecuje zbawić człowieka (Rdz 3,14 n.). W każdej generacji historii pierwotnej posiada Bóg swych prawdziwych czcicieli. To obiecane zbawienie realizuje w „pełni czasów” Jezus Chrystus, którego św. Paweł słusznie nazwie drugim Adamem, ponieważ naprawi to, co zepsuło nieposłuszeństwo pierwszego Adama. Tam, gdzie obfitował grzech, nadobfitować będzie łaska. Na czym polega istota tego zbawienia? Na odbudowaniu tych zachwianych, lub zerwanych relacji człowieka z Bogiem, człowiekiem i światem.

a) Owocem zbawienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa było odbudowanie przyjaźni z Bogiem. Jezus sam zwracał się do Boga z wezwaniem „Ojcze” i nam kazał się tak do Niego modlić: „Ojcze nasz”. Przez Chrystusa Bóg stał się nam tak bliski, że słyszy i rozumie nasze prośby tak, jak ojciec rozumie swe dziecko (Mt 7, 7—10). Dobroć Boga przewyższa nawet dobroć ojca ziemskiego wobec swego dziecka (Mt 7, 11). Chrystus przybliżył nam Boga; odbudował relację „człowiek — Bóg”.

b) Skutkiem zbawienia było również odbudowanie jedności człowieka z człowiekiem — przykazanie miłości. Ścisłe połączenie przykazania miłości Boga z przykazaniem miłości bliźniego. W St. Testamencie obydwie te przykazania występowały oddzielnie. Miłość Boga wyraża się w miłości bliźniego.

c) Zbawienia dokonane przez Jezusa Chrystusa będzie miało reperkusje kosmiczne (Rz 8,18—24).

4) Pełna realizacja zbawienia dokona się dopiero w czasach ostatecznych przy powtórnym przyjściu Pana. Dopiero wtedy zostanie naprawione w pełni to, co zostało zepsute w raju:

I ujrzę niebo nowe i ziemię nową,
 bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły...
 I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu
 oto przybytek Boga z ludźmi:
 i zamieszka wraz z nimi
 i będą oni Jego ludem,
 a On będzie Bogiem z nimi.
 I otrze z ich oczu wszelką łzę
 a śmierci już odtąd nie będzie.
 Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu
 już (odtąd) nie będzie,
 bo pierwsze rzeczy przeminęły.
 I rzekł siedzący na tronie
 Oto cynię wszystko nowe”

(Ap 21,1 n.)

Św Paweł zaś doda, że stworzenie „zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8,21). W tekstach tych jest znowu wyraźna aluzja do pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju. Eschatologiczne wypełnienie się zbawienia zawiera znowu trzy istotne elementy.

a) Wspólnota i przyjaźń z Bogiem: otrze z ich oczu wszelką łzę i będzie Bogiem z nimi — doskonale wypełnienie relacji „człowiek — Bóg”.

b) Wspólnota z ludźmi. Oni będą Jego ludem. Niebo więc to nie jednostki zbawione, ale tryumf ludu przymierza zbawionego krwią Baranka. Wtedy nastąpi dopiero rozkwit relacji „człowiek — człowiek”.

c) W chwale zbawienia synów Bożych będzie uczestniczyć całe stworzenie. Stworzenie przez pośrednictwo człowieka zmartwychwstałego wejdzie w kontakt z chwałą Bożą i znajdzie swoje właściwe, teologiczne miejsce. Będzie ono w pełni skierowane do Boga przez człowieka, którego Bóg na początku ustanowił panem stworzenia. Znowu nawiązanie do prehistorii zbawienia. Przez uczestnictwo stworzenia w chwale synów Bożych zostanie dowartościowany trud rąk ludzkich, ludzka twórczość i kultura.

W n i o s k i

1) W Piśmie św. nie ma dylematu: wertykalizm czy horyzontalizm. Człowiek od pierwszych do ostatnich stronic Biblii, od początku do końca historii zbawienia został ukonstytuowany w trzech relacjach: człowiek — Bóg, człowiek — człowiek, człowiek — świat. Harmonia tych odniesień to pełny i autentyczny człowiek w ujęciu teologii biblijnej. Taka jest sama struktura religii biblijnej.

2) W historii zbawienia powstawały nieraz tendencje wśród ludu Bożego do pewnych jednostronności. Wyrażało się to w zapomnieniu o prawdziwym Bogu lub drugim człowieku czy w pogardzie światem. Prorocy prostowali te wypaczenia. Jezus Chrystus wprowadził ostateczną harmonię w te trzy odniesienia ludzkie.

3) W świetle tej nauki biblijnej szczególnego znaczenia nabiera zaangażowanie się w sprawy ludzkie, w pracę, twórczość, kulturę. Jest to realizacja powołania człowieka danego mu przez Stwórcę. To zaangażowanie nie może jednak człowiekowi przesłonić Boga. Bóg wkroczył w historię ludzką, człowiek musi na to wydarzenie odpowiedzieć.